

# GP POLKOWICKA GAZETA

Wydawnictwo bezpłatne

Dwutygodnik Gminy Polkowice

## » W NUMERZE



Były premier, eurodeputowany Jerzy Buzek odwiedził Polkowice.

str. 3



Pierwsze spektakle XI Polkowickich Dni Teatru już za nami.

str. 10



Wicemistrzyni olimpijska z Pekinu Maja Włoszczowska, wzmocni naszą grupę kolarską.

str. 13



Konrad Kaptur

## Początek tradycji

Pierwsza edycja reaktywowanego po latach Plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca i Trenera Polkowic za nami. Zwyciężyli triathlonista Krzysztof Augustyniak oraz trener pływaków Paweł Hoffman, którzy odebrali z rąk burmistrza, Wiesława Wabika, okazale puchary, a także nagrody pieniężne. Łącznie oddano ponad 16 tysięcy głosów. - Zainteresowanie przerosło nasze oczekiwania - powiedział Adam Nowak, przewodniczący kapituły konkursowej. W sobotę, w Aqua Hotelu odbyła się gala podsumowująca plebiscyt. Przybyli na niego wszyscy nominowani sportowcy oraz trenerzy, a także wielu zaproszonych gości. Pojawił się też gość nadzwyczajny - trener naszych brązowych szczypiornistów Bogdan Wenta, który spędzał w polkowickim hotelu noc przed ligowym meczem jego podopiecznych z Vive Kielce w Legnicy z tamtejszą Miedzią. - To jest święto lokalnego sportu. Skorzystałem z zaproszenia, ale to wy, polkowiccy trenerzy i zawodnicy jesteście najważniejsi - mówił Wenta. Po zakończeniu części oficjalnej rozpoczęła się szampańska zabawa.

Konrad Kaptur

Fotorelacja z gali na stronach 8-9.

## W telegraficznym skrócie

## Legnica

9-letni chłopiec został potrącony przez pociąg towarowy. Chłopiec doznał urazu głowy, kręgosłupa i nóg, jest nieprzytomny. Chłopiec mieszka w pobliżu linii kolejowej. Często w tych okolicach bawiły się dzieci. Krystian z siostrą miał wracać właśnie z dworu. Linia kolejowa jest rzadko uczęszczana. Wypadek wydarzył się tutaj po raz pierwszy.

## Skarbmierz/Bielany Wrocławskie

Producent czekolady Cadbury zamierza otworzyć fabrykę gumy do żucia. Koncem otwiera nową fabrykę i rozbudowuje fabrykę czekolady w podwrocławskich Bielanych. Firma zamierza na początek zatrudnić 300 osób, a docelowo 650 osób. Inwestycja szacuje się na około 250 mln euro. Firma relokację prowadzi w Olawie, Wągrowie, Dzierżoniowie i Ziębicach.

## Region

Ponad 100 spotkań ustawił Andrzej B., były asystent trenera Wisły Kraków. CBA zatrzymało działacza w tym roku i postawiło mu 89 zarzutów, w roku 2008 postawiono mu pierwsze 15 zarzutów. Postępowanie dotyczy lat 2003 - 2006. "Mały fryzjer", jak go nazywają, pomagał wtedy trzem klubom. Miał wręczyć lapówki na kwotę około 400 tys. zł.

## Polkowice

Na meningokokowe zapalenie opon mózgowych zmarło dwumiesięczne dziecko w jednej ze wsi powiatu polkowickiego. Sanepid uspokaja, że jest to tylko jednorazowy przypadek. Osobom, które miały kontakt z chorym chłopcem podano profilaktycznie specjalne preparaty. Próby uratowania niemowlęcia podjęli się lekarze ze szpitali w Lubinie i Legnicy.

## Lubin

Dobiegają końca prace na stadionie Zagłębia Lubin. Klub, jako pierwszy w Polsce, sprzedał nazwę stadionu. Obiekt przez trzy lata będzie nosił nazwę Dialog Arena, od spółki telefonicznej, która też należy do miedziowego holdingu. Ponadto wejście na mecz będzie możliwe tylko po wykupieniu elektronicznego biletu, na którym będą zarejestrowane dane identyfikacyjne.

## Warszawa

Gmina Polkowice po raz kolejny zwyciężyła w prestiżowym rankingu organizowanym przez tygodnik samorządowy "Wspólnota". Okazaliśmy się bezkonkurencyjni w kategorii "Miasta Powiatowe". Więcej na ten temat w kolejnym numerze Gazety.

## Kolejny sukces ZGZM

Od przyszłego roku szkolnego uczniowie szkół podstawowych z terenu Związku Gmin Zagłębia Miedziowego mogą liczyć na dodatkowe zajęcia z języków obcych, przedmiotów ścisłych oraz informatyki.

Zajęcia będą się odbywać w ramach przygotowanego przez ZGZM projektu "Równać szanse - poszerzenie oferty edukacyjnej szkół podstawowych na terenie Związku Gmin Zagłębia Miedziowego", który jako jeden z 18 zyskał akceptację Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Wałbrzychu. O skali sukcesu świadczy fakt, że złożono 120 wniosków, a przyznana kwota dla szkół na terenie ZGZM to 2,5 miliona złotych.



- Zrobiliśmy kolejny krok na drodze ku wyrównywaniu szans edukacyjnych - mówi Emilian Stańczyszyn, przewodniczący ZGZM w Polkowicach.

- To kolejny nasz sukces na polu edukacyjnym. Wcześniej udało nam się pozyskać pieniądze na realizację projektu "Zwiększenie dostępu do

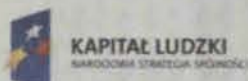
edukacji przedszkolnej dzieci z terenu ZGZM", w ramach którego organizowane będą zajęcia przedszkolne dla dzieci z obszarów wiejskich. Teraz zrobiliśmy kolejny krok na drodze ku wyrównywaniu szans edukacyjnych - podkreśla Emilian Stańczyszyn, przewodniczący zarządu ZGZM w Polkowicach.

Z dodatkowych zajęć w szkołach podstawowych skorzysta łącznie ponad 5 tysięcy uczniów. Realizacja projektu rozpocznie się prawdopodobnie wraz z początkiem nowego roku szkolnego i potrwa do jego końca.

- Nasze działania w sferze edukacyjnej nastawione są przede wszystkim na likwidację różnic w dostępie do wiedzy pomiędzy uczniami z terenów wiejskich oraz miejskich. Póki co udaje nam się odnosić sukcesy na tym polu, ale ciągle jeszcze jest sporo do zrobienia - kończy Emilian Stańczyszyn.

Konrad Kaptur

W telegraficznym skrócie

EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY

## Masz pomysł - są pieniądze

Dobra wiadomość dla osób zamierzających rozpocząć działalność gospodarczą. Gmina Polkowice pozyskała ponad 800 tysięcy złotych na wsparcie najciekawszych pomysłów. Kwota, którą może otrzymać jedna osoba biorąca udział w projekcie, to 40 tysięcy złotych!

"Pomysł na biznes = własna firma". Tak brzmi nazwa projektu przygotowanego przez pracowników Wydziału Współpracy Europejskiej i Funduszy Zewnętrznych Urzędu Gminy w Polkowicach. Zyskał on akceptację Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Wałbrzychu rozdysponującego pieniądze z Europejskiego Funduszu Społecznego. Realizacja pierwszej z dwóch edycji projektu właśnie się rozpoczyna. Od 12 lutego do 10 kwietnia trwa rekrutacja. Kto może się starać o wsparcie finansowe?

Podstawowe kryterium, które musi spełnić potencjalny uczestnik projektu, to zameldowanie na terenie gminy Polkowice. Poza tym każdy będzie musiał wziąć udział w 42-godzinnym szkoleniu obejmującym doradztwo zawodowe, moduły szkoleniowo-warsztatowe oraz przygotować biznes plan, który zostanie oceniony przez specjalną komisję. Autorzy najlepszych pomysłów otrzymają po 40 tysięcy złotych na założenie własnej firmy. Muszą jednak dysponować 10-procentowym wkładem własnym - mówi Sylwia Stańczyszyn, dyrektor Wydziału Współpracy Europejskiej i Funduszy Zewnętrznych w polkowickim magistracie.

Szkolenia w ramach pierwszej edycji rozpoczną się w kwietniu i potrwać do czerwca. Proces rekrutacji do drugiej edycji rozpocznie się 11 maja i potrwa do 6 listopada.

Projekt gminy Polkowice znalazł się na drugim miejscu listy rankingowej i jest jednym z dwunastu zakwalifikowanych do realizacji przez Dolnośląski Wojewódzki Urząd Pracy. Spośród gmin aplikujących o środki, wsparcie uzyskały tylko Polkowice oraz Wrocław.

To bardzo dobra wiadomość dla osób chcących rozpocząć pracę na własny rachunek. Zachęcam wszystkich do wzięcia udziału w projekcie - mówi Wiesław Wąbik, burmistrz Polkowic.

Szczegółowych informacji na temat zasad udziału w projekcie można zasięgnąć osobiście w Wydziale Współpracy Europejskiej i Funduszy Zewnętrznych Urzędu Gminy w Polkowicach, Rynek 2, pokój numer 5. Można też dzwonić pod numer (076) 847 41 52, bądź odwiedzić stronę internetową projektu [www.projekty.polkowice.eu/pnb/](http://www.projekty.polkowice.eu/pnb/).

Konrad Kaptur

Taksówkarze czekają na spotkanie, ale rozwiązań nie oczekują

## Warto rozmawiać

W poprzednim numerze prezes PGMiKM podsumował ankiety, w których każdy czytelnik Gazety Polkowickiej mógł ocenić pracę taksówkarzy. Klienci polkowickich "taryf" nie byli zbyt łaskawi, dyrektor Mycan zaplanował więc na dziś, na godzinę 12:00, spotkanie z polkowickimi taksówkarzami.

Przyjdziemy do PGMiKM, gdyż warto rozmawiać, ale o rozwiązaniu będzie naprawdę trudno - zapowiadają walnie taksówkarze. Nie mogą się oni przede wszystkim zgodzić z pomysłem jednej korporacji, która miałaby zrzeszać wszystkich polkowickich taksówkarzy. Korporacja ta miałaby również zatrudnić dodatkowe osoby do obsługi telefonicznej klientów i rozdawania zadań pomiędzy taksówkarzy.

Jak sprawdziliśmy w większych ośrodkach miejskich, korporację jest w stanie założyć około 60-70 taksówkarzy. Dopiero taka liczba osób świadczących usługi transportowe stać na zatrudnienie pracowników do telefonicznej obsługi klientów. - Mamy zatrudnionych pięć dziewczyn, które 24 godziny na dobę przez telefon przyjmują zamówienia na taksówkę - opowiada nam taksówkarz z firmy RadioCity Taxi z Zielonej Góry. Na pytanie czemu aż pięcioro pracowników odpowiada zdziwiony: - To absolutne minimum! Przecież ludzie chorują, a za



pracę w niedzielę też należy się wolne.

- Jeśli PGMiKM zainwestowało w komunikację, może i nam opłaci obsługę telefoniczną - mówi taksówkarz, proszący o anonimowość. "Taryfiarze" reagują spokojnie: - Z chęcią się spotkamy i porozmawiamy o sytuacji i ocenie ankiet na nasz temat, którą ma dyrektor Mycan -

zapowiadają - prawda jest jednak taka, że każdy z nas ma osobną działalność gospodarczą i PGMiKM nie powinien ingerować w to, co robimy.

O tym, jakie porozumienie zostało osiągnięte na posiedzeniu, które odbędzie się dziś, poinformujemy w kolejnym numerze Gazety.

Andrzej Padniewski

### Polkowiczanie wspierają polkowickie organizacje pożytku publicznego

## JAK PRZEKAZAĆ 1% PODATKU NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO - DWA KROKI

Kto może przekazać 1% podatku organizacji pożytku publicznego?

\* podatnik podatku dochodowego od osób fizycznych,

\* podatnik opodatkowany ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych,

\* podatnik objęty liniową, 19 - procentową stawką podatku,

\* podatnik uzyskujący dochód z odpłatnego zbycia papierów wartościowych oraz pochodnych instrumentów finansowych

### KROK 1

- należy wybrać organizację pożytku publicznego, na

rzecz której chcemy przekazać 1% podatku.

Listę polkowickich organizacji uprawnionych do otrzymywania 1% podatku znajdują Państwo w ramce obok.

### KROK 2

- należy wypełnić odpowiednią rubrykę w rocznym zeznaniu podatkowym PIT-28, PIT-36, PIT-36L, PIT-37 lub PIT-38.

W odpowiedniej rubryce zeznania podatkowego wpisujemy nazwę organizacji pożytku publicznego, jej numer KRS i kwotę, którą chcemy przekazać na rzecz tejże organizacji. Kwota nie może przekraczać 1% podat-

ku należnego, wynikającego z zeznania podatkowego, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.

Podatnik może także zamieścić dodatkowe informacje, dotyczące jego preferencji co do rozdysponowania środków z 1% przez organizację pożytku publicznego (np. konkretny cel), w rubryce Inne informacje, w tym ułatwiające kontakt z podatnikiem.

Urząd Skarbowy przekaze następnie łączną kwotę, którą podatnicy przekazali danej organizacji, na jej konto.

### Dodatkowe informacje:

\* 1% można przekazać tylko w zeznaniach podatkowych złożonych w terminie.

\* Podatnik nie może podzielić swojego 1% na kilka organizacji.

Więcej informacji na: [http://www.pozytek.gov.pl/1\\_podatku\\_na\\_rzecz OPP,465.html](http://www.pozytek.gov.pl/1_podatku_na_rzecz OPP,465.html)



Dlaczego warto przekazać 1% podatku jednej z polkowickich organizacji pożytku publicznego wyjaśnia Mariola Kośmider przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych i Organizacji Pozarządowych Rady Miejskiej:

- Znam nasze polkowickie organizacje pozarządowe i wiem, że warto powierzyć im nasze pieniądze. Często rozmawiam z mieszkańcami Polkowic, dla których działalność na rzecz integracji społecznej, a także pomocy osobom starszym i niepełnosprawnym jest najwyższym celem. Znam też rodziny, dla których ta pomoc jest bardzo potrzebna. Warto im pomagać. Dlatego sama, jak co roku, przekazuję 1% swojego podatku na jedną z polkowickich organizacji pożytku publicznego.

### POLKOWICZANIE WSPIERAJĄ POLKOWICKIE ORGANIZACJE POŻYTKU PUBLICZNEGO

Wykaz polkowickich organizacji pożytku publicznego:

Miejski Klub Sportowy MKS "Orzeł" Polkowice - numer wpisu do KRS 000043940

Miejszyskolny Klub Sportowy "Pietval" Polkowice - numer wpisu do KRS 0000206454

Miejszyskolny Klub Sportowy Tenisa Stołowego Polkowice - numer wpisu do KRS 0000058431

Polski Związek Niewidomych Koło Miejsko-Gminne Polkowice - numer wpisu do KRS 0000087580

Stowarzyszenie Charytatywne "Życie Godnie" Polkowice - numer wpisu do KRS 0000042824

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej "Start" Polkowice - numer wpisu do KRS 0000098014

Związek Harcerstwa Polskiego Hufiec Polkowice - numer wpisu do KRS 0000264246

Informacja o przedmiocie działalności wymienionych organizacji znajduje się na stronie internetowej, pod adresem: <http://www.bip.ug.polkowice.pl/?ID2=255>.

Gazeta Polkowicka, kwartallynik Gminy Polkowice, adres: 59 - 101 Polkowice, Rynek 6 lip. (pokój 23), tel. 724-97-20, tel/fax. 724-97-21 e-mail: [gazeta@ug.polkowice.pl](mailto:gazeta@ug.polkowice.pl), wersja elektroniczna Gazety: <http://www.polkowice.pl>

Redaguje zespół:

Konrad Kaptur (redaktor naczelny), Przemysław Nowakowski (redaktor techniczny),

Anna Osadczuk, Roman Tomczak, Almeta Charymska, Andrzej Padniewski, Paweł Gren,

Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo odrzucania, skracania i omawiania nadanych komunikatów, apeł, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Za treści ogłoszeń i tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Urząd Gminy Polkowice, [www.polkowice.pl](http://www.polkowice.pl)

Projekt Graficzny: Bernard Wyberka

Druk: Drukarnia Polskafesse Wrocław, 55-075 Bielony Wrocławskie, ul. Kolejowa 7.

Całkowita wartość projektu ZGZM to około 40 milionów złotych

# By Internet trafił pod strzechy

W Aqua Hotelu odbyło się spotkanie burmistrzów oraz wójtów gmin z powiatów polkowickiego, głogowskiego i lubińskiego. Jego efekt to porozumienie komunalne, którego celem jest uzyskanie dofinansowania informatyzacji 200 wiosek.

Związek Gmin Zagłębia Miedziowego od dwóch lat pracuje nad gigantycznym projektem informatyzacji obszarów wiejskich.

- Chcemy doprowadzić Internet światłowodami podwieszającymi pod linie energetyczne do wiosek z terenu czterestu gmin. To jak na razie projekt unikatowy w skali kraju. Dostrzegły go już media ogólnopolskie. Wiedzą o nim także władze województwa dolnośląskiego - mówi nam Emilian Stańczyszyn, przewodniczący zarządu Związku Gmin Zagłębia Miedziowego.

W celu pozyskania środków na realizację ambitnego planu ZGZM uzgadnia, wspólnie z gminami z powiatów głogowskiego oraz lubińskiego, porozumienie komunalne.

- Teraz zamierzamy skierować stosowny wniosek do Urzędu Marszałkowskiego o środki na realizację projektu informatyzacji obszarów wiejskich. Koszt całości projektu to około 40 milionów złotych. Za te pieniądze udałoby się doprowadzić w ciągu trzech lat Internet do 200 wiosek - podkreśla Emilian Stańczyszyn.

Pieniądze na ten cel można pozyskać z Regionalnego Pro-

gramu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego, który rozdysponowuje środki Unii Europejskiej przeznaczone na rozwój informatyzacji. Zasady finansowania przedsięwzięć w ramach tego programu zakładają finansowanie ze środków unijnych nawet 85 procent inwestycji. Pozostałe 15 procent to wkład własny.

- Przedstawiciele wszystkich gmin uczestniczących w spotkaniu zapowiedzieli, że chcą wziąć udział w projekcie. Gdyby udało nam się go zrealizować, a wiele wskazuje na to, że tak się stanie, to w pierwszym etapie 45 procent wszystkich mieszkańców obszaru objętego projektem miałyby zapewniony dostęp do bardzo szybkiego Internetu. To byłby ewenement nie tylko w Polsce, ale i w Europie - zaznacza Wiesław Wabik, burmistrz Polkowic.

- Od dawna wiele się mówi o likwidacji barier w dostępie do Internetu. Nasz projekt to jeden z dużych kroków w kierunku rzeczywistego, a nie deklaratywnego likwidowania tych barier - kończy Emilian Stańczyszyn.

Konrad Kaptur

# To porozumienie dla dobra wszystkich



W miniony piątek w Ratuszu podpisano "Porozumienie w Sprawie Organizacji Forum Ekoenergetycznego pomiędzy Fundacją "Zielony Feniks" a Gminą Polkowice". Ogólnopolska impreza odbędzie się we wrześniu w naszym mieście.

Gościem honorowym spotkania był były premier RP, eurodeputowany Jerzy Buzek, który przewodniczy Radzie Programowej Fundacji "Zielony Feniks". Forum Ekoenergetyczne odbędzie się w dniach 28-30 września w naszym mieście. Jego celem będzie popularyzacja wiedzy o odnawialnych źródłach energii i relacjach pomiędzy energetyką a środowiskiem naturalnym i społecznym, oraz kreowanie i wspieranie badań naukowych, wdrożeń i nowoczesnych inwestycji technologicznych.

- Chcemy, by Polkowice stały się miejscem centrum wiedzy o energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych. To jest idealne miejsce ku temu - powiedział nam premier Buzek.

Organizatorami Forum będą: Gmina Polkowice, Starostwo Powiatowe, Fundacja na rzecz Rozwoju Ekoenergetyki "Zielony Feniks", której Przewodniczącym Rady Programowej jest Eurodeputowany premier Jerzy Buzek.

Podczas forum odbędą się: targi, warsztaty dobrych praktyk, konferen-

cje naukowe. Podczas uroczystej gali wręczone będą statuetki "Zielonego Feniksa".

Organizatorzy mają nadzieję, że Forum stanie się imprezą cykliczną, będzie nie tylko miejscem spotkań, ale także platformą dalszego działania: szkoleń i warsztatów tematycznych dla liderów, zielonych szkół dla uczniów wraz z ośrodkami edukacji ekologicznej, ogólnopolskich turniejów wiedzy ekologicznej, które swój finał miałyby podczas Forum. Burmistrz Wiesław Wabik zapewnia, że poważnie myśli o alternatywnych źródłach energii.

- Elektrownie wiatrowe, czy energia solarna to pomysły, które zamierzamy realizować - zapewnia. Organizacja Ekoforum ma w tym pomóc.

Konrad Kaptur

## Trzy pytania do JERZEGO BUZKA, byłego premiera, eurodeputowanego Energetyka odnawialna to szansa dla Polkowic

- Dlaczego Polkowice to idealne miejsce na organizację Ekoforum?

- W rejonie Polkowic mamy najbogatsze pokłady węgla brunatnego w Europie. To jest nasz wielki skarb. Musimy myśleć o tym, by w przyszłości, a to dość odległa przyszłość, eksploatować je w taki sposób, by nie zagrozić ani ludziom, ani środowisku. Poza tym, musimy równolegle myśleć o energetyce odnawialnej, bo sama energia z węgla nie wystarczy, by zaspokoić nasze potrzeby. Polkowice to idealne miejsce, by dać przykład tworzenia biogazowni i farm wiatrowych. Chcemy stworzyć w Polkowicach coroczne forum, które będzie propagować ideę energii odnawialnej. Dzięki temu możemy zbudować niezależność energetyczną regionów. Najpierw w rejonie Polkowic, a potem w innych regionach Polski. Polkowice, gmina świetnie zarządzana, z olbrzymim potencjałem, jest idealnym miejscem, by realizować tutaj takie śmiałe projekty

- Jak dziś wygląda udział energii odnawialnej w ogóle produkowanej ener-

gii i jak dalece odbiega on od standardów europejskich?

- Na dziś bardzo mocno odbiegamy od standardów przyjętych w Europie. W Polsce udział energii odnawialnej w ogóle produkowanej energii kształtuje się na poziomie 2-3 procent. Tymczasem średnio w Europie ten wskaźnik kształtuje się na poziomie 10 procent, a Unia Europejska dąży do tego, by w ciągu najbliższych 10 lat ten wskaźnik był na poziomie 20 procent. Unia Europejska ma jasno sprecyzowany plan w tym zakresie. Zakłada on zastępowanie znacznej części energetyki węglowej, jak i opartej na gazie, energetyką odnawialną. To jest duża szansa dla takich powiatów jak polkowicki.

- Jest pan znany z zaangażowania w działania proekologiczne. Jak pan ocenia świadomość ekologiczną Polaków?

- W tej materii bardzo dużo się zmieniło. Świadomość ekologiczna Polaków jest dziś na bardzo wysokim poziomie. Nie odstawiamy od średniej w Unii Europejskiej. Mamy wciąż spore luki w za-

kresie zabezpieczeń ekologicznych. Nie mamy na przykład odpowiedniej ilości oczyszczalni ścieków. Przebudowa energetyki będzie wielkim skokiem Polski w kierunku ekologii. Ja mieszkam na Śląsku. To jest najbardziej zdegradowany obszar w Europie. Zmiany jednak są widoczne na każdym kroku. A wraz z rozwojem energetyki odnawialnej będą jeszcze większe.

Pytał:  
Konrad  
Kaptur



Pilotaż dla projektu ZGZM odbywa się obecnie w Żelaznym Moście

### OGŁOSZENIE

Gmina Polkowice - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami informuje, iż na tablicy ogłoszeń - Rynek 19, wywieszono wykaz dotyczący sprzedaży w formie przetargu nieruchomości gruntowej, położonej w obrębie 1 miasta Polkowice w granicach działek nr: 94/2, 93/2, 96/3, 92/2, 1290/3 i 1290/5 o łącznej powierzchni 5218 m<sup>2</sup>. Informacji na temat wykazu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami - Rynek 19, pok. 9, tel. 72-46-785.

### OGŁOSZENIE

Urząd Gminy Polkowice - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami informuje, iż na tablicy ogłoszeń - Rynek 19, wywieszono wykaz dotyczący dzierżawy pomieszczenia gospodarczego o pow. 19,90 m<sup>2</sup>, położonego w granicach części działki nr 127/11 w Komomilkach. Informacji na temat wykazu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami - Rynek 19, pok. 10, tel. 72-46-785.





# Ekologia leży im na sercu

Starostwo Powiatowe w Polkowicach zostało laureatem X Edycji Narodowego Konkursu Ekologicznego "Przyjaźni Środowisku" w kategorii Promotor Ekologii.

Marek Tramś starosta polkowicki, odebrał w Warszawie z rąk Przemysława Gonera prestiżową nagrodę w kategorii "Promotor Ekologii". Przemysław Gonera - Prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu, a zarazem Przewodniczącego Kapituły "Promotor Ekologii" wspólnie z Krzysztofem Stanowskim - Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pogratulowali staroście otrzymanej nagrody.

"Jestem dumny, że Szanowna Kapituła dostrzegła szereg działań, które prowadzimy na rzecz promocji ekologii. To prestiżowe wyróżnienie jest dla nas powodem do dumy, ale też zobowiązuje do jeszcze większych starań" - powiedział Marek Tramś

Jury przy ocenie kandydatów zwracało uwagę na innowacyjność projektów dotyczących rozwiązań technicznych i inwestycji, jak również przedsięwzięć z zakresu edukacji ekologicznej.

Powiat Polkowicki corocznie obejmuje patronat oraz pomaga w organizowaniu konkursów dotyczących tematyki ochrony środowiska. Przykładem jest min. konkurs -Znam i podziwiam Ziemię Zagłębia Miedziowego, czy wycieczki turystyczno-przyrodnicze, realizowane w ramach programu edukacji ekologicznej, skierowanego do dzieci i młodzieży z Placówki Socjalizacyjnej -Skarbeki w Polkowicach.

Celem przedsięwzięcia jest popularyzacja inwestycji i działań na rzecz ochrony środowiska, a także promocja nowatorskich rozwiązań, które mają istotny wpływ na poprawę środowiska naturalnego.

Od ośmiu lat Patronat Honorowy nad konkursem obejmuje Prezydent RP

Dzięki podobnym działaniom osoby odpowiedzialne za ochronę środowiska w samorządach oraz przedsiębiorstwach mogą zapoznać się z rozwiązaniami, jakie zostały już zastosowane.

Paweł Grefi

# Jeżdżą na nartach i świetnie się bawią

Grupa kilkunastu pasjonatów narciarstwa biegowego z Polkowic wyjeżdża w weekendy do Jakuszczy. - Jest świetnie. Warto wybrać się z nami - zachęcają.



wiem wziąć udział w VII Zimowy Biegu Trzech Jezior, który jest rozgrywany w Trzemesznie koło Gniezna.

- Każdy z nas będzie miał do przebiegnięcia dystans 15 km. Będziemy rywalizować nie tylko w klasyfikacji indywidualnej, ale również w kategorii drużynowej, dlatego zapraszamy chętnych do udziału w tej imprezie. Na liście zgłoszeniowej jest już ponad 700 osób.

W tym czasie rozgrywane będą także VI Mistrzostwa Polski Grubasów,

także na dystansie 15 km. W tej kategorii każdy zawodnik musi mieć współczynnik BMI powyżej 30. Takie osoby również bardzo serdecznie zapraszamy - mówi Godlewski.

Wszelkich informacji na temat wyjazdów do Jakuszczy oraz Trzemeszna można zasięgnąć dzwoniąc do Bogdana Godlewskiego pod numer: 696 015 108.

Konrad Kaptur

## » DZIEJE JEDNEGO MIEJSCA

# Słup pocztowy



Saksońskie słupy dystansowe.

O znanym wszystkim polkowiczanom słupie z piaszkowca, stojącym przy drodze do Lubina wciąż mało się pisze i mówi. Mało kto wie, że jest to tzw. znak milowy poczty saksońskiej.

Wcześniej mówiło się o tym elemencie naszego regionalnego krajobrazu jako o pamiątce pozostawionej tutaj przez wojska Wielkiej Armii cesarza Napoleona. Jednak prawda jest inna i mniej odległa w czasie. Choć pośrednio jest związana z Napoleonem. Wiadomo, że Saksonia, w granicach której leżały Polkowice podczas kampanii napoleońskiej, brała czynny udział w wojnie przeciwko Rosji i Anglii. Jednak kiedy stało się jasne, że cesarz Francuzów Europy nie zdobędzie, niedawne sojusze zaczęły się odwracać. Pod naciskiem rosyjskiej dyplomacji (a ściślej mówiąc - gróźb i obietnic) Fryderyk Wilhelm III, władca Saksonii, podpisał układ sojuszniczy z Rosją. Dala to asumpt do zmobilizowania wszystkich mężczyzn, którzy dotąd nie brali udziału w wojnach. Kilkudziesięciotysięczna armia saksońska, w ramach pruskiej siły zbrojnych, rozpoczęła w 1813 r. działania zaczepne, mające oswobodzić cały kraj spod jarzma francuskiego. W historiografii okres ten nosi miano wojen wyzwoleniczych. Był to okres dość ponury także dla mieszkańców ówczesnych Polkowic, bo po wyniszczających gospodarce miasta i jego żywą tkankę wojnach po stronie Napoleona, były zmuszone ponosić kolejne ofiary. Kiedy jednak walki miały się ku końcowi, nastąpiła bardzo widoczna poprawa w stosunkach społecznych i gospodarczych naszego regionu. Jednym z takich objawów był rozkwit usług pocztowych. Jak dobrze pamiętamy z poprzednich edycji cyklu "Miejsca historyczne", służba pocztowa była jedną z najbardziej reprezenta-

cyjnych i szanowanych dyscyplin zawodowych. Przypomnijmy tylko legendarną już postać polkowickiego poczmistrza, któremu zimą 1812 r. przydarzyło się na rynku osobliwe "let-a-let" z samym Napoleonem Bonaparte. Dość, że na całym Dolnym Śląsku zaczęto odbudowywać i stawiać nowe słupy pocztowe (inaczej: dystansowe), wyznaczające odległości pomiędzy najważniejszymi stacjami pocztowymi w kraju. Do takich zaliczają się także od roku 1716 Polkowice. Słupy takie w doskonałym, odrestaurowanym stanie, można dziś zobaczyć m. in. w Lubaniu, Zgorzelcu, Bolesławcu, Nowogrodzcu, czy w miastach saksońskich za naszą zachodnią granicą. Noszą one na sobie herb Wętyńców, co wskazuje na ich wcześniejszy, niż XIX-wieczny rodowód. Nie umniejsza to faktu, że prawdziwy ich rozwój nastąpił właśnie po wojnach napoleońskich. Dodatkowo na słupach widnieją napisane minuską gotyką niemieckie nazwy miejscowości i odległości pomiędzy nimi mierzone w... dniach podróży. Niestety, na naszym, polkowickim słupie, nie znajdziemy podobnych perełek. Zresztą jest on w polowie pokonywany, i wymaga bardziej gruntownych, niż tylko estetycznych zabiegów. Jego wymiary wskazują, że był on drugi w kolejności najważniejszych w hierarchii słupów dystansowych. Zresztą dokładnie 333 m dalej, stoi kolejny, tym razem najmniejszy i najniższy rangą. Ważne jest jednak, abyśmy pamiętali za każdym razem, kiedy go mijamy, że jest może już dziś jedynym świadkiem wydarzeń związanych z Polkowicami, a dziejących się na przełomie XVIII/XIX w. Tym bardziej godny jest uratowania.

Roman Tomczak

## OGŁOSZENIE

Wydział Inicjatyw Gospodarczych i Rynku Pracy zaprasza wszystkich przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą na terenie gminy Polkowice, do zamieszczenia informacji na temat swoich firm w powszechnie dostępnej Internetowej Bazie Firm. Zadaniem Bazy jest ułatwienie wszystkim zainteresowanym szybkiego odnalezienia konkretnej firmy, nawiązania z nią kontaktu, podjęcia współpracy oraz wymiany doświadczeń. Stanowi ona również formę promocji dla polkowickich przedsiębiorców i jest jednym z instrumentów stosowanych przez gminę Polkowice w celu wspierania małej i średniej przedsiębiorczości. Wpis do Bazy jest bezpłatny, a polega na wypełnieniu specjalnie przygotowanej ankiety, na podstawie której zamieszcza się informacje o danym podmiocie gospodarczym. Ankiety można pobierać w Urzędzie Gminy Polkowice w Wydziale Inicjatyw Gospodarczych i Rynku Pracy w pok. 203. Baza Firm dostępna jest na stronie internetowej pod adresem [www.polkowice.pl](http://www.polkowice.pl)

## OGŁOSZENIE

### " KONSULTACJE DLA PRZEDSIĘBIORCÓW I OSÓB ZAMIERZAJĄCYCH ROZPOCZĄĆ DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ "

W ramach współpracy Urzędu Gminy Polkowice z Agencją Rozwoju Regionalnego "ARLEC" S.A. uruchomiono w Urzędzie Gminy cykliczne dyżury konsultantów Agencji świadczących usługi informacyjne dla przedsiębiorców i osób zamierzających rozpocząć działalność gospodarczą w zakresie podejmowania, wykonywania i rezygnacji z prowadzenia działalności gospodarczej, możliwości uzyskania wsparcia na realizację projektów w latach 2007-2013 ze środków publicznych, - możliwości pozyskania informacji w zakresie usług specjalistycznych

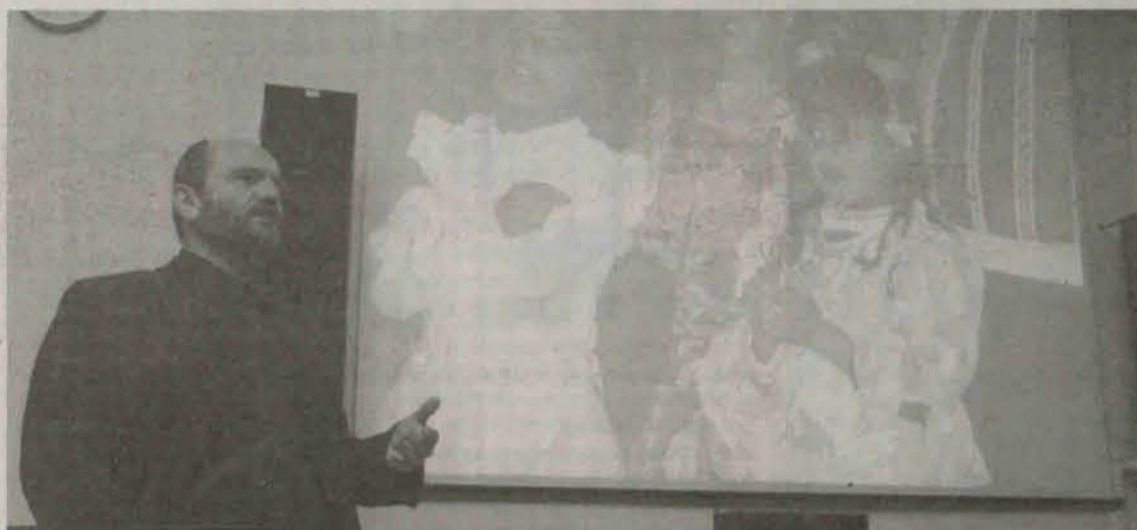
Konsultacje odbędą się w godz. 10:00 - 14:00  
17 lutego  
3 i 17 marca  
7 i 21 kwietnia

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do siedziby Urzędu Gminy Polkowice, ul. Rynek 1, pok.206, (tel. kontaktowy (076) 724-97-17).

Są ludy, które nie potrzebują pieniędzy, tylko nadziei

# Biblia po chakasku

Gimnazjum nr 1 w Polkowicach odwiedzali już misjonarze z gorących sawann Afryki i deszczowych lasów Amazonii. Tym razem gośćmi gimnazjalistów byli misjonarze ze skutej lodem Syberii.



W spotkaniach z misjonarzami wzięło już udział kilka tys. uczniów Gimnazjum nr 1 w Polkowicach.

Państwo Agnieszka i Michał Domagałowicze całe sześć lat spędzili wśród ludów Ewenów i Chakasów. Przez ten czas nie tylko oswajali się z 40-stopniowymi mrozami i najlepszym na świecie mlekiem, jakie dają tamtejsze krowy, ale przede wszystkim starali się poznać zwyczaje, kulturę i najważniejsze problemy, jakie nękają te dwa ludy. Myłoby się ktoś, kto by sądził, że głównym problemem Syberii jest bieda - zaznacza Michał Domagała. - To kraj niezwykle bogaty i bardzo hojnie dzielący się swoim bogactwem z ludźmi. Ani Chakasowie ani Ewenowie nie narzekają na brak pieniędzy. Można tam zarobić nawet znacznie więcej niż w Polsce. Największym problemem mieszkających tam ludzi jest alkoholizm, brak szacunku dla samych siebie i narastający szamanizm - wylicza Agnieszka Domagała. Zarówno miesz-

kańcy w Jakucji Ewenowie, jaki i zasiedlający Chakację Chakasowie są ponoć poddawani ciągłej i silnej rusyfikacji i dyskryminacji ze względu na pochodzenie. Ludy, których historia i kultura wyrosła w wędrówkach z bydłem po całej Azji, zostały kiedyś na siłę zmuszone do osiedlenia się w jednym miejscu. To jeden z głównych powodów niszczenia samooceny wśród Ewenów i Chakasów. - Każdy z nich nosi przy sobie broń myśliwską lub chociażby nóż. W sytuacji, kiedy alkoholizm jest na porządku dziennym, a broń jest pod ręką, do zabójstw dochodzi nader często. Co trzeci dorosły Chakas siedział w więzieniu - opowiada Michał Domagała. Wraz z żoną starali się pomagać tym ludziom przez sześć lat. Wyniki, jak sami twierdzą, są widoczne. - Rdzennym mieszkańcom Syberii nie jest potrzebna pomoc hu-

manitama, jak Moldawianom czy mieszkańcom Czadu, bo to są na ogół ludzie żyjący w dostatku. Największe spustoszenia widać w ich psychice, mentalności, w ich duszach. Dlatego aby im pomóc, aby przywrócić nadzieję tym skromnym ludziom, postanowiliśmy na początek przetłumaczyć na język Chakasów Pismo św. Udało się i w tej chwili zastanawiamy się nad rozpoczęciem prac językowych nad tłumaczeniem Biblii na język Ewenów - mówi Agnieszka Domagała.



Mimo, że w 2006 r. państwo Domagałowicze opuścili Syberię, nadal do niej tęsknią. Tę tęsknotę Michał Domagała stara się leczyć swoimi comiesięcznymi wizytami wśród Ewenów i Chakasów. - Myślę, że cały czas tym ludziom potrzebny jest ktoś, kto zmieni w sposób diametralny ich sposób myślenia tak, aby uwierzyli w siebie i mo-

gli uporządkować swoje życie, które nadal jest dalekie od ideału - podsumowuje Michał Domagała.

Małżeństwo misjonarzy odwiedziło polkowickie gimnazjum w ramach ósmej edycji ogólnopolskiego konkursu misyjnego "Mój szkolny kolega z mi-

sj", który prowadzi Dorota Doskocz. W ramach spotkań z misjonarzami zbierane są środki finansowe, które zostaną przekazane dwóm polskim misjonarzom pracującym w Afryce.


Roman Tomczak

## Walentynki

### W Aquapark Polkowice

#### S.A.



*Dnia 14 lutego 2009 r. wszystkim Zakochanym parom, korzystającym z usług Aquaparku, tj. basen, sauna, solarium i bilard, przysługuje*

**20% zniżki.**

**Zakochani mogą skorzystać z promocji pod warunkiem, że partnerzy mają ukończone 16 lat.**

Skąd się wzięły Walentynki i dlaczego szybko się przyjęły w naszej kulturze

## Zakochani są wśród nas

**Za dwa dni będą Walentynki. Jest to szczególny dzień dla zakochanych par, które obdarowują się różnymi prezentami i starają się, aby był jak najprzyjemniejszy.**

Przechodząc ulicami miasta można dostrzec wiele walentynkowych atrybutów w sklepach takich, jak poduszki w kształcie serc, kartki z motywami miłosnymi oraz inne tego typu upominki. Czy wiemy jednak, jaka jest historia tego święta?

### Gdzie się narodzili Walentynki

Jedną z legend mówi, że Walentynki to dzień, który narodził się w kulturze anglosaskiej. Ludzie widząc, że na wiosnę ptaki łączą się w pary, uznali, że jest to najlepszy czas także dla ludzi, aby czynić podobnie.

### Polska miała swoje dni zakochanych

W przedwojennej Rzeczypospolitej obchodzono dzień zakochanych tzw. Kaziki, czyli dzień Świętego Kazimierza. Właśnie w tym dniu zakochani wyznawali sobie miłość. Nie był to jednak jedyny taki dzień. Noc Kupały to kolejne święto zakochanych, które przypadało na noc z 21 na 22 czerwca. Walentynkowa tradycja przywędrowała do nas dosyć późno i ma korzenie pogańskie. Jednak kościół zaakceptował je jako święto i na dobre zadomowiło się w naszym kraju.

Kim był Święty Walenty - patron Dnia Zakochanych

Mężczyzna ten był rzymskim biskupem. Udzielał potajemnie ślubów zakochanym parom, mimo, że władze tego zakazywały, gdyż panowało przekonanie, że mężczyzna żonaty jest gorszym żołnierzem. Za ten czyn, Walenty został skazany na śmierć. Być może ten bohaterski czyn sprawił, że dziś to właśnie św. Walenty jest patronem wszystkich zakochanych. Kino, romantyczna kolacja, bądź wieczór tylko we dwoje, to niektóre ze sposobów świętowania Walentynki. Najważniejszy jest nastrój, który towarzyszy nam w tym wyjątkowym dniu.

Marta Charymska



Trzeba wydać wojnę nielegalnym  
składowiskom odpadów

## Tak nie musi być ✓

Coraz więcej nielegalnych wysypisk śmieci pojawia się na terenie naszej gminy. Służby porządkowe wydały bezpardonową walkę tym, którzy je tworzą.

Jedną z przyczyn, dla których np. w Biedzychowej czy Polkowicach Dolnych możemy natknąć się na efekty ludzkiej bezmyślności są upadające zakłady i przedsiębiorstwa. Po zajęciu takiej nieruchomości wraz z przylegającym do niej terenem zawieszają w próżni dochodzenie odpowiedzialności za składowane tam nielegalnie śmieci. Kiedy dotychczasowy właściciel działki czy budynku go opuszcza, a sąd nie zlicytował jeszcze zajętej nieruchomości, jej prawny stan właścicielski jest w gruncie rzeczy nie do określenia. Korzystają z tego bez skrępowania ci, którzy chcą się pozbyć swoich śmieci. Na początku wystarczy jedna reklamówka odpadów, żeby w ciągu kilku dni pojawili się kolejni amatorzy bezkarnego wyrzucania śmieci, a niepozorna działka, czasami w otoczeniu lasów, zamienia się w uciążliwe dla środowiska śmietnisko - mówi Magdalena Macioszczyk z Wydziału Ochrony Środowiska i Obszarów Wiejskich Urzędu Gminy w Polkowicach.

Nikt nie wie, w jaki sposób tak szybko rozchodzi się wiadomość, że teren taki nie ma już właściciela. Jeszcze raz okazuje się, że źle pojęta przedsiębiorczość może bardzo utrudnić pracę urzędnikom, służbom sprzątającym i porządkowym. Jak więc służby gminne radzą sobie z tym problemem? Na dwa sposoby - jeden jest łagodny, drugi bardzo restrykcyjny. Magdalena Macioszczyk zapewnia, że urząd rozpoczyna każde postępowanie od tego pierwszego. Pracownicy naszego wydziału za każdym razem ujawnienia

nielegalnego wysypiska śmieci jada tam w celu przeprowadzenia wizji lokalnej. Tam zostaje sporządzona dokumentacja zdjęciowa, która później posłużyć może do udowodnienia winy właścicielowi terenu - wyjaśnia Magdalena Macioszczyk. A winny, jak się okazuje, musi się znaleźć i w większości przypadków nie jest to ten, który nielegalne wysypisko stworzył. W świetle obowiązującego prawa kroki administracyjne skierowane są przeciwko właścicielowi działki, na której ktoś zostawił odpady, nawet w przypadku, kiedy komornik już zajął tę nieruchomość - mówi. W wyniku wszczętego postępowania zostaje wydana decyzja administracyjna, nakazująca mu uprzątnięcie działki. Magdalena Macioszczyk podkreśla, że to w interesie potencjalnego właściciela nieruchomości jest udowodnienie, że śmieci nie są jego. Jeśli śmieci zostaną uprzątnięte, na tym kończy się tryb postępowania administracyjnego w tej sprawie. Ten łagodny. Bo w przypadku niewykonania warunków decyzji, sprawa trafia na policję. Wtedy postępowanie prowadzone jest w oparciu o Ustawę o odpadach, której art. 70 ust. 3 mówi o karze aresztu lub grzywny dla każdego, kto w miejscach do tego nie przeznaczonych magazynuje lub składowuje odpady. Orzekanie w takiej sprawie następuje w trybie określonym w kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia - przypomina Magdalena Macioszczyk. A to już nie przelewki. Dlatego, mając na uwadze nie tylko dobro właścicieli terenów, na których są nielegalne wysypiska, ale także nasze wspólne dobro ochrony środowiska, powinniśmy być bardziej wyczuleni na wszelkie przejawy zaśmiecania naszego otoczenia i w porę reagować jeśli jesteśmy tego świadkami. To nam się po prostu opłaci.

Roman Tomczak

Radiowóz z videorejestratorem codziennie wyjeżdża do kilkugodzinnej służby

## Piraci na ekranie



Pojawienie się nieoznakowanego radiowozu motywuje kierowców do ostrożniejszej jazdy.

- Mimo, że na ogół kierowcy umiemy już rozpoznawać nasz nieoznakowany radiowóz i często się informują przez CB-radio o jego pojawieniu się na drodze, to i tak codziennie zatrzymujemy 15-20 kierujących, naruszających przepisy ruchu drogowego - mówi mł. asp. Robert Waszkiewicz.

Komenda Powiatowa Policji w Polkowicach od października ub. r. posiada nieoznakowany radiowóz z videorejestratorem. Auto codziennie wyrusza na drogi powiatu polkowickiego na co najmniej osiem godzin służby. Sierż. Łukasz Zięba i mł. asp. Robert Waszkiewicz, pełniący w nim służbę nie narzekają na brak pracy. Najwięcej naruszeń przepisów ruchu drogowego dotyczy przekroczenia dopuszczalnej prędkości. W dalszej kolejności są nieprawidłowe manewry wyprzedzania, niestosowanie się do sygnalizacji świetlnej oraz przekraczanie linii ciągłej - wylicza sierż. Zięba. Obaj funkcjonariusze są zdania, że oznakowany radiowóz prowokuje kierowców do bardzo ostrożnej jazdy. Te hamulce puszczają, kiedy użytkownicy dróg są pewni swojej bezkarności. - Teraz już jesteśmy rozpoznawalni, zwłaszcza w okolicach Polkowic. Kierowcy informują się o naszym pojawieniu się na drodze zaledwie w kilka minut po wyjeździe

auta z bazy. Ale nie wszyscy mają CB-radio, a poza tym, nawet ci co mają, i tak wielokrotnie nie mogą się oprzeć szarżowaniu na drodze - mówi st. asp. Waszkiewicz. Do zdarzeń, które szczególnie utkwiły w pamięci obu funkcjonariuszy z pewnością należy pościg za dwoma passatami, które urządziły sobie wyścig na drodze z Polkowic do Zielonej Góry. Auta rozpedziły się do prędkości ok. 180 km/h, nadal nabierając tempa. Zarejestrowaliśmy najpierw jedno z nich, a kiedy zaczęło wyprzedzać swojego rywala, także i drugie auto. Skończyła się na dwóch mandatach po 500 zł i 10 punktach karnych - opowiada sierż. Zięba. Ciekawostką mogą być także tłumaczenia niektórych kierowców zatrzymanych przez nie oznakowany patrol. Jeden z nich utrzymywał, że śpieszy się na... otwarcie testamentu, i chce zdążyć zanim pojawi się tam jego rodzina.

Codziennie patrol z videorejestratorem zatrzymuje ok. 20 niesfornych kie-

rowców. Rekord nałożonych dziennie mandatów to kwota przekraczająca 8 tys. zł. Daria Solińska, oficer prasowy KPP w Polkowicach zapewnia, że wymierne korzyści z działania nieoznakowanego patrolu są widoczne. - Kierowcy starają się bardziej uważać i częściej stosują się do przepisów. Posiadanie takiego sprzętu ma zdecydowany wpływ na poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym w powiecie polkowickim. Zależy nam głównie na zmniejszeniu ilości wypadków drogowych i kolizji - mówi. Są plany, aby w niedługim czasie polkowicka policja otrzymała 2 służbowe motocykle. Rozpoczęto w tej sprawie wstępne rozmowy, z których wynika, że najprawdopodobniej jeden motocykl otrzymamy z Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu oraz drugi ze środków przekazanych na ten cel przez Burmistrza Polkowic.

Roman Tomczak

## Odwiedzili policję

Grupa dzieci ze świetlicy środowiskowej "Światelko", odwiedziła Komendę Policji w Polkowicach.

Policjanci goszczą dzieci, udzielali rad na temat bezpiecznego spędzania wolnego czasu oraz oprowadzili je po komendzie, pozwalając tym samym na poznanie specyfiki pracy funkcjonariuszy służb porządkowych.

- W ramach wizyty dzieci poznały meandry zawodu policjanta oraz sprzęt policyjny, który wykorzystywany jest w trakcie pełnienia służby. Dzieci miały okazję zwiedzić jednostkę, w tym cele, w których zamykani są podejrzani o popełnienie przestępstwa. Na koniec, w związku z trwającymi feriami zimowymi, omówiono z małuchami kilka podstawowych zasad prawidłowego postępowania, aby kończące się powoli ferie minęły im bezpiecznie i bez żadnych zagrożeń - mówi Daria Solińska - rzecznik polkowickiej policji.



Po spotkaniu, dzieci podarowały policjantom upominki w postaci wykonanych przez siebie rysunków.

Marta Charymska



Archiwum KPP w Polkowicach

Archiwum KPP w Polkowicach

## Wielka pasja do jeździectwa mobilizuje młodą polkowiczanę Najbardziej potrzebuję spokoju

Jest chyba najbardziej utytułowaną, młodą amazonką w naszym regionie i godną kontynuatką najlepszych tradycji polskiej kawalerii. Ewelina Ostrowska, uczennica Gimnazjum nr 1 w Polkowicach właśnie rozpoczęła kolejny sezon jeździecki.

Jak sama przyznaje, konie kochała od najmłodszych lat. - Wszystko zaczęło się kiedy miałam kilka lat i mieszkałam u babci na wsi, w Kunicach niedaleko Żar. Tam była stadnina, której gospodarz pozwalał mi opiekować się końmi i pracować przy ich doglądaniu. W zamian mogłam od czasu do czasu poszarżować na którymś z nich. To było zawsze wielkie święto i wielka dla mnie radość - wspomina Ewelina. Z Kunic przenieśli się do Polkowic w wieku 7 lat. Zrzadzeniem losu wokół miasta były już stadniny koni. Zaczęła więc uczęszczać na zajęcia z jazdy w sobińskiej stadninie. - Wtedy moja mama wzięła pożyczkę i kupiliśmy dla mnie mojego pierwszego, własnego konika. Koń nazywał się Columbia K. i był 5-letnią klaczą - opowiada Ewelina. Mimo, że jeździła coraz lepiej, nie mogła jeszcze startować w zawodach, bo nie miała potrzebnych do tego egzaminów. Te, jak sama zapewnia, już wkrótce przestały być przeszkodą, bo umiejętności jeździeckich przybywało jej niemal z dnia na dzień. - Wszystkiego uczyłam się sama, nawet bez książek i potrzebnej literatury - podkreśla. Wkrótce przenie-

śli się z Sobina do Polkowic Dolnych, by w końcu trafić do stadniny w Jarosławcu, której jest wierna do dziś. Pierwszy sukces odniosła na zawodach o mistrzostwo Dolnego Śląska we Wszechstronnym Konkursie Konie Wierzchowca (WKKW). W kategorii ujeżdżania zajęła I miejsce, w crossie była druga. Ten sukces zmotywował ją do jeszcze większego wysiłku. Aby osiągnąć lepsze wyniki sprzedała Columbię K. i na nowym koniu, ogierze o wdzięcznej nazwie Skip zajęła w marcu poprzedniego roku czwarte miejsce na zawodach w Strzegomiu, a wkrótce potem pierwsze w Jarosławcu. Wtedy w jej jeździeckim życiu pojawił się koń, do którego ma chyba największy sentyment. - Dar miał iść do rzeźni. Za symboliczne pieniądze uchroniliśmy go z mamą od tego losu. Na początku było trudno nim jeździć, bo Dar miał za sobą okropnie brutalnego traktowania przez poprzednich właścicieli. Pewnego razu Dar zrzucił mnie za siebie i przez jakiś czas chodziłam w usztywniającym gorsecie na szyi - mówi polkowicka amazonka. Kiedy po raz kolejny musiała zmienić miejsce treningów, jej wybór padł na podbolesławicki

Kruszyn. Pojechała tam razem z Darem. Wtedy już wygrywała niemal wszystkie zawody, na jakich się pojawiła, zarówno z Darem, jak i nowym swoim wierzchowcem, koniem pełnej krwi angielskiej, Bangorem. Jednak wędrownka Eweliny po dołnośląskich stadninach na tym się nie skończyła. Podczas ubiegłorocznych wakacji trenowała już w Wojcieszowie k. Złotoryi. - Niestety, mimo wspianego trenera, na jakiego tam trafiłam, musiałam wrócić do Jarosławki, bo Wojcieszów był za daleko od domu. Pokonywanie kilka razy w tygodniu tylu kilometrów wymaga sporych nakładów finansowych, na które nie było mnie stać - wyjaśnia gimnazjalistka. Ewelina Ostrowska do dziś sama finansuje swoją pasję, przy ogromnej pomocy i wsparciu swojej mamy. Niestety, jeździectwo to jeden z najdroższych sportów. Utrzymanie jednego konia kosztuje kilkaset złotych miesięcznie. Żeby jechać na zawody, trzeba samemu wynająć przyczepkę, samochód i kierowcę. Zdobycyżni spore liczby pucharów i medali, wspaniale zapowiadająca się młoda zawodniczka, z niepokojem patrzy w przyszłość. - Brakuje mi nie tylko pieniędzy na kontynuowanie swojej pasji, ale także spokoju wewnętrznego i wyciszenia. Mieszkamy z mamą same. Tylko z jej, niewielkiej pensji mogę realizować swoje marzenia. Wiem, że będzie mi coraz trudniej być dobrą zawodniczką i jednocześnie nie mieć kłopotów z nauką. Ja jednak nie umiem żyć bez jeździectwa - wyznaje młoda amazonka. Jeszcze w tym miesiącu Ewelina pojedzie na kolejne zawody rozpoczynające się sezonu. Wie, że stać ją na nowe zwycięstwa. Ale bez uregulowanej sytuacji emocjonalnej i mieszkaniowej będzie to coraz trudniejsze. W pracy nad sobą pomagają jej nauczyciele gimnazjalni. Krokiem w kierunku całkowitego ustabilizowania tej sytuacji z pewnością mogłoby być dostrzeżenie Eweliny przez Polski Związek Jeździecki. Może pomogą jej w tym kolejne sukcesy, na które bardzo liczy. W tym sezonie zamierza wystartować m. in. w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieżowej, Mistrzostwach Dolnego Śląska i Pucharze Polski.

Roman Tomczak



Mimo, że za wszystkie starty i utrzymanie koni płaci co miesiąc kwoty, na które jej nie stać, Ewelina Ostrowska nie zamierza rezygnować ze swojej pasji.

# Zabawa była przednia

Najpierw najlepsi odebrali nagrody, zowali do zdjęć, a potem rozpoczęła się szampańska zabawa.



## Najpopularniejsi sportowcy

- |                          |      |
|--------------------------|------|
| 1. Krzysztof Augustyniak | 1811 |
| 2. Kacper Lemiesz        | 1514 |
| 3. Wioletta Latarska     | 1320 |
| 4. Arkadiusz Michalski   | 994  |
| 5. Bronisław Szafirowicz | 721  |
| 6. Karolina Puss         | 516  |
| 7. Patrycja Mikulak      | 514  |
| 8. Łukasz Biedrzycki     | 441  |
| 9. Szymon Kolecki        | 221  |
| 10. Yu Ying              | 219  |



## Najpopularniejsi trenerzy

- |                       |      |
|-----------------------|------|
| 1. Paweł Hoffman      | 1905 |
| 2. Zenon Augustyniak  | 1793 |
| 3. Damian Jeżak       | 1451 |
| 4. Sławomir Słowiński | 1066 |
| 5. Arkadiusz Rusin    | 612  |
| 6. Zbigniew Puchalski | 489  |
| 7. Zdzisław Synowiec  | 480  |
| 8. Tomasz Bajus       | 156  |
| 9. Dominik Nowak      | 147  |
| 10. Marcin Ciliński   | 77   |
| 11. Robert Krajewski  | 19   |



Kilka spektakli za nami, przed nami uroczyste otwarcie

## Teatralne święto rozpoczęte

Wypełniona po brzegi sala, żywiołowe reakcje i atmosfera wydarzenia niezwykłego - tak było podczas pierwszych przedstawień w ramach jedenastej edycji Polkowickich Dni Teatru. A to dopiero preludium.



Jako pierwsi na scenie zaprezentowali się aktorzy Olsztyńskiego Teatru Lalek. W poniedziałek zaprezentowali "Igraszki z diabłem", a we wtorek "Historię całkiem zwyczajną". W dniu składu tego numeru Gazety do druku znakomity, zdaniem ekspertów teatralnych, program zatytułowany "Tuwim Zaczarowany" wystawili doskonale znani oraz lubiani w Polkowicach artyści z portowego Szczecina, gdzie mieści się Teatr Polski. Adam Opatowicz, dyrektor szczecińskiej sceny, spośród olbrzymiej ilości tekstów autorstwa jedne-

go z najwybitniejszych polskich poetów dokonał wyboru, tych najbardziej zabawnych, operujących żartem najwyższych lotów. Na dziś planowane jest kolejne spotkanie ze szczecińskimi artystami. Tym razem wystawią oni program "Sufit Jonasza Kofty, czyli gdzie ta Bohema". A już w przyszły piątek, 20 lutego, oficjalne otwarcie jedenastej edycji Polkowickich Dni Teatru i okazja do spotkania samego Jana Englerta, patrona tegorocznego przeglądu.

KoK

Do piątku polkowiczanie przebywają w Katanii

## Poznają inne kultury

Uczniowie Gimnazjum nr 2 w Polkowicach uczestniczą w programie "Uczenie się przez całe życie". W jego ramach współpracują z młodzieżą z Włoch, Turcji i Hiszpanii. Obecnie grupa młodych polkowiczanie przebywa w Katanii, u podnóża wulkanu Etna.

Program "Uczenie się przez całe życie" został ustanowiony przez Parlament Europejski i Radę Unii Europejskiej. Jego realizację przewidziano na lata 2007-2013.

W ramach inicjatywy uczniowie z różnych europejskich krajów uczestniczą w realizacji różnorodnych projektów odpowiadających przypisanemu hasłu. Polkowiczanie współpracują ze swoimi koleżankami oraz kolegami z Włoch, Turcji oraz Hiszpanii. Cały projekt potrwa dwa lata, a hasła, które towarzyszą działaniom podejmowanych przez uczniów z Polkowic to "Europa bez granic", "Jesteśmy dziećmi zjednoczonej Europy".

Uczestnictwo w tego rodzaju przedsięwzięciu niesie ze sobą wiele korzyści. Nasi uczniowie mają okazję poznać inne kraje europejskie, styl życia i kulturę innych narodów. Podnoszą swoje umiejętności językowe. Wspólne przebywanie z rówieśnika-

mi z Turcji, Włoch i Hiszpanii pozwala im zwalczyć stereotypy narodowe, które często są barierą we wzajemnym rozumieniu - podkreśla Dorota Gnych, dyrektor Gimnazjum nr 2 w Polkowicach.

Pierwsza grupa uczniów z Polkowic wyjechała do Katanii we Włoszech w poniedziałek, 9 lutego i będzie tam przebywać do piątku, 13 lutego.

W czasie pobytu w pięknym włoskim mieście młodzież z naszej szkoły mieszka u rodzin swoich zagranicznych kolegów. Dzięki temu ma okazję do tego, by ćwiczyć język, a także poznać codzienne życie w innym kraju. Ponadto nasi uczniowie biorą udział w zajęciach lekcyjnych w zagranicznej szkole - dodaje dyrektor Gnych.

Wyjazd do Włoch jest pierwszym spośród planowanych. Kierunek kolejnego to Turcja, Istanbul. W późniejszym okresie, w ramach rewizyty, będziemy gościć w Polkowicach młodzież z Włoch, Hiszpanii i Turcji.

Po zakończeniu realizacji projektu, szkoła będzie starać się o uzyskanie grantu na kolejny projekt, który

opierać się ma na współpracy z większą ilością państw europejskich, między innymi Portugalią, Grecją czy Islandią.

W kolejnym numerze Gazety zamieścimy relację z pobytu uczniów z Polkowic w Katanii.

Konrad Kaptur

## Na scenie o miłości

Na scenie w Miejskim Ośrodku Kultury w Głogowie odbył się spektakl teatralno-muzyczny "Dwoje na kanapie" oparty na kanwie wierszy autorstwa polkowiczana Krzysztofa Kaczanowskiego.

Nostalgiczna i refleksyjna historia miłosna została wyreżyserowana przez Agnieszkę Prokop, przewodniczącą Głogowskiej Sceny Muzycznej "Kontenans". Główne role odegrali Joanna Łuczynska, Anna Kurzawa oraz Bartłomiej Kluczyński. Na przedstawienie sprzedano ponad 300 biletów, a reakcje publiczności świadczą o tym, że sztuka się podobała.

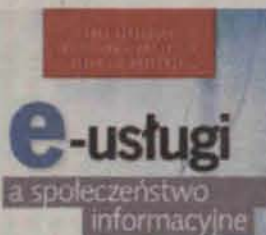
Ludzie reagowali na zmieniające się sytuacje sceniczne, na twarzach wielu z nich dostrzeżeniem zadumę zmieszaną z emocjami - opowiada Krzysztof Kaczanowski. Sukces głogowskiej premiery spektaklu sprawił, że stowarzyszenie rozważa możliwość wystawienia sztuki także w Polkowicach.

Chciałbym, aby miłośnicy teatru w naszym mieście także mieli możliwość obejrzenia sztuki. Mam nadzieję, że tak się stanie - kończy Kaczanowski.

KoK



### » BIBLIOTEKA POLECA



„E-usługi a społeczeństwo informacyjne”

ANNA DĄBROWSKA i in.

Książka poświęcona jest zachowaniom konsumentów na rynku e-usług w Polsce. Rozwój e-usług przedstawiono na tle zmian, jakie dokonują się w obszarze budowania społeczeństwa informacyjnego i zachowań e-konsumentów. Z uwagi na rosnące zainteresowanie e-usługami, społeczeństwem informacyjnym, e-konsumentami niniejsze opracowanie może stanowić źródło informacji dla studentów, praktyki gospodarczej, polityki społeczno-gospodarczej, a także osób zainteresowanych tą tematyką.

### » JESTEM, WIĘC PISZĘ

## Krótką historia małego chłopca

Krzyś będąc małym chłopcem często robił rzeczy, które nie były powodem do dumy dla jego rodziców. Wręcz przeciwnie, dostarczał im wielu zmartwień. A to kogoś uderzył zaciśniętą piąsteczką w twarz, a to wybił kamieniem szybę w sklepie, a to znów ukradł koleżdze z piórnika mazak, który mu się spodobał. Mamusia z tatusiem nie zawsze reagowali na jego wyczyny. Czasem zdarzyło im się uderzyć Krzysia, ale rzadko. Zazwyczaj starali się chłopca tłumaczyć. Dopatrywali się winy w każdym, tylko nie w ich dziecku i bagatelizowali rosnącą listę dokonań swej podległości. Skoro Krzyś uderzył kolegę, to pewnie miał ważny powód, przecież mógł na przykład zostać zmierzony wzrokiem w sposób, który zasługiwał na ringową reakcję. Chłopiec dostał, meźniał, pod nosem pojawił się pierwszy meszek, a na brzuchu, rękach, torsie, udach i łydkach zarysy mięśni. W szkole by-

ło coraz więcej problemów. Wagary, pierwszy alkohol, narkotyki. Rodzice coraz rzadziej odwiedzali szkołę, a gdy już uraczyli wychowawczynię swoim widokiem bagatelizowali dokonania syna. Ten zaś trafił do technikum. Choć skończył gimnazjum ze średnią niewiele przekraczającą magiczną cyfrę dwa stał się uczniem szkoły średniej. Tam spotkał podobnych sobie, wychowanych na komputerowych grach i krwawych filmach, nie do końca potrafiących odróżnić rzeczywistość od fikcji, myślących, że świat to zabawa, a inni ludzie to maszyny, bez uczucia, bez świadomości. Większość nauczycieli miała sporo problemów z grupką młodych wykołajców, ale jeden z nich był szczególnie bezradny. Bezmózgocie hordy dokazywały mu przekraczając z każdą kolejną lekcją granice nie tylko przyzwoitości, ale także humanitaryzmu. Obrabiali go, demonstrowali swoją pogardę, wyzywali, kłę-

li. Co gorsza nagrywali swoje ekscesy i umieszczali w Internecie. Gdy sprawa wyszła na jaw i okazało się, że w cywilizowanym świecie na szczęście obowiązują normy prawne, które nie pozwalają na ostentacyjne ponżanie innych okazali skruczę znacząc jednocześnie, że oczekują łagodnego wymiaru kary. Nie wiem jak czytelnicy, ale ja jakoś nie wierzę w szczerą intencję tych deklaracji, tym bardziej, że w wypowiedzi jednego z rodziców człekokształtnego potworka usłyszałem, że to nie tylko synek zawinił, że jakaś część winy spoczywa na barkach nauczyciela, bo nie reagował. Smutnie, prawda. Większość powie, ta szkoda tylko, że ta historia, choć różniąc się niuansami zdarzyła się nie tak dawno naprawdę. Dlaczego? Odpowiedzi niech każdy poszuka sam.

Konrad Kaptur





Rozmowa z Arkadiuszem Michalskim, sztangistą Górnika Polkowice

## Co w obozie ciężarowców?

- W jaki sposób przebiegają przygotowania do nowego sezonu?

- Pod koniec grudnia mieliśmy zupełnie inne treningi niż zazwyczaj. Spowodowane to było zmęczeniem po niezwykle trudnym i udanym dla nas minionym sezonie. Z początkiem roku wszystko wróciło do normy. Obecnie ciężko trenujemy. U niektórych zawodników już widać efekty pracy włożonej w trening, a u innych kolegów zapewne pojawią się troszkę później.

- W jakiej jesteście formie?

- Z tym bywa różnie. Na każdego z nas inaczej wpływa ciężki trening. To zależy od organizmu. U niektórych zawodników forma przychodzi bardzo szybko, natomiast u innych może być to proces długofalowy.

Mam nadzieję, że będziemy w szczytowej formie podczas zmagani ligowych.

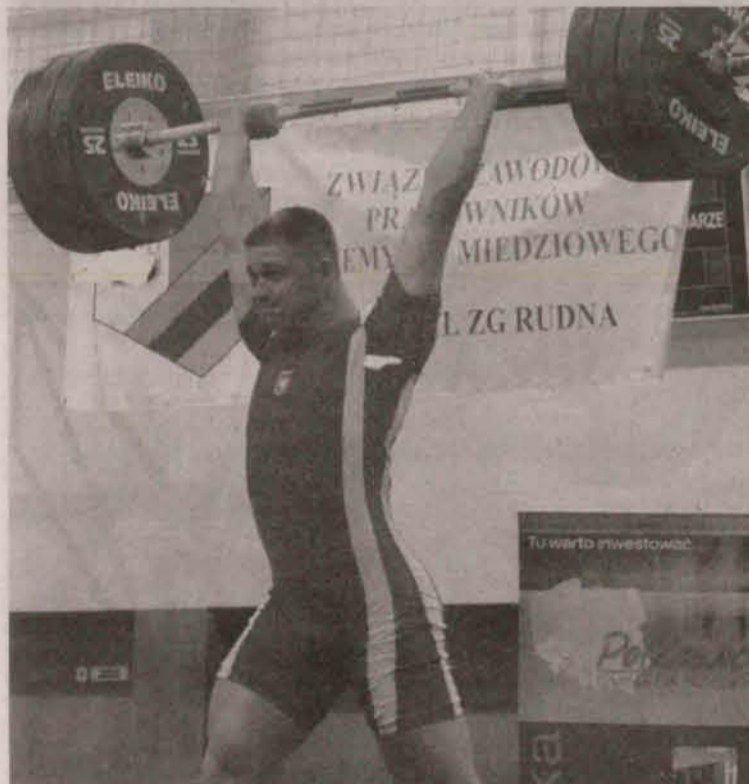
- W najbliższą sobotę we Wrocławiu odbędzie się Turniej Noworoczny. Dlaczego najlepsi zawodnicy z Polkowic nie zamierzają wziąć w nim udziału?

- Wystarczy nam jeden start kontrolny przed I rundą ligi, a udział w lidze jest priorytetem dla drużyny.

- O co będziecie walczyć w sezonie 2009/2010?

- Każdy ma inne cele indywidualne. Ja mam wysokie ambicje co do Mistrzostw Świata i Mistrzostw Europy do lat 20. Na tak prestiżowych turniejach jest zawsze bardzo trudno o medale. Ciężko pracuję i myślę o zdobyciu medalu na przynajmniej jednej z tych imprez. Są jeszcze Mistrzostwa Polski do lat 20, gdzie chciałbym piąty raz z rzędu zdobyć złoty medal. Drużynowo jednak chcemy ponownie zdobyć medal Drużynowych Mistrzostw Polski.

Rozmawiał: Paweł Greń



## Zmiany w związku są nieodzowne - uważa nasz najlepszy sztangista Zadanie na dziś - wyzwolić pozytywny impuls

Szymon Kolecki, srebrny medalista ostatnich igrzysk olimpijskich w Pekinie, wszedł do nowego zarządu Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów. - Chcę pomóc w wydzwignięciu mojej ukochanej dyscypliny z zapaści, w której tkwi od lat - mówi nasz as.

W Krajowym Zjeździe Delegatów PZPC, który wybrał nowe władze, wzięło udział 204 delegatów, wśród nich Kolecki. Jeszcze przed zjazdem zawodnik Górnika Polkowice mówił, że marzą o ciężarówce wyniki w dużej mierze z tego, że PZPC jest źle zarządzany.

- Jest za mało zawodów. W zasadzie, poza mistrzostwami świata, Europy i igrzyskami olimpijskimi to ciężarów nie ma. Jak wobec tego przyciągnąć sponsorów? Moim zdaniem, trzeba przyłożyć większą wagę do popularyzacji dyscypliny, a to najlepiej zrobić poprzez organizację jak największej ilości zawodów. Tylko tak można zyskać zainteresowanie kibiców - podkreśla sztangista. Kolecki zaznaczał, że chciałby także, by do zarządu weszło jak najwięcej młodych ludzi mających nowe, świeże spoj-

zenie na sport. Takich, którzy rozumieją, jak ważną rolę odgrywa działania promocyjno-marketingowe.

Nasz as chciałby także, by w Polsce było więcej klubów, w których młodzi ludzie mogą uprawiać ciężar. Dziś jest ich zdecydowanie za mało. Co więcej, jego zdaniem, większość z tych istniejących ledwie wiąże koniec z końcem. To mogłoby się zmienić, gdyby w pracy na rzecz klubów zaangażowało się więcej młodych, kreatywnych osób.

Kiepska sytuacja polskich ciężarów zdaniem wicemistrza olimpijskiego z Pekinu nie wynika z braku pieniędzy, bo PZPC ma ich sporo. Problem w tym, że nie są one zbyt racjonalnie rozdysponowywane.

KOLARSTWO Wicemistrzyni olimpijska z Pekinu wzmocni grupę kolarską z Polkowic

## Maja Włoszczowska w CCC

- Rozważałam wyjazd za granicę, ale to nie byłoby dobre rozwiązanie. Umowa z panem Miłkiem pozwoli mi zostać w kraju i w spokoju przygotować się do igrzysk w Londynie, na których chcę powalczyć o najwyższe cele - mówi najbardziej znana polska kolarzka górską.

Czteroletnia umowa pomiędzy Włoszczowską a firmą NG2, właścicielem marki CCC została podpisana pod koniec ubiegłego tygodnia. Wcześniej przyszłość zawodniczki nie była jasna.

Mimo medalu olimpijskiego, firma Halls nie przedłużyła ze mną umowy. Było wiele niewiadomych, wiele rozmów. Na szczęście udało mi się pozyskać sponsora, który gwarantuje spokój - mówi Włoszczowska.

Dariusz Miłek to pasjonat kolarstwa

Zawodniczka podkreśla, że bardzo zależało jej na tym, by zostać w kraju i pracować z tym samym sztabem ludzi, na czele z trenerem Andrzejem Piątkiem, który doprowadził srebrnego medalu olimpijskiego.

Olimpiada to dla mnie absolutny priorytet. Gdybym jeździła w grupie zagranicznej, cele byłyby inne. Byłoby ciśnienie także na wyniki w Pucharze Świata. Tutaj w Polsce będę mogła skupić się na tym, co dla mnie najważniejsze. Poza tym, przed laty jeździłam już w grupie CCC, nadal mieszkam na Dolnym Śląsku, czuję się związana z tym regionem, a pan Miłek to znany pasjonat kolarstwa. Prezes firmy CCC jest też bardzo konkretnym człowiekiem, więc rozmowy nie trwały zbyt długo. On doskonale rozumie potrzeby kolarzy. Zgodził się też bez problemu na to, bym przeszła do jego grupy



Srebrna medalistka olimpijska będzie reprezentować barwy grupy CCC Polsat Polkowice.

wraz z moimi najbliższymi współpracownikami, bez których nie wyobrażam sobie odpowiedniego przygotowania do sezonu - podkreśla zawodniczka. Rzeczywiście Dariusz Miłek to nie tylko odnoszący wielkie sukcesy biznesmen, przedsiębiorca roku 2007 w konkursie Ernst&Young, ale także były kolarz. Przed laty był mistrzem Polski juniorów. Miłość do sportu pozostała mu do dziś. Wspiera nie tylko kolarzy, ale także odnoszący sukcesy w żeńskiej ekstraklasie zespół CCC Polkowice.

Mamy kryzys i znalezienie sponsora naprawdę nie było łatwe. Prowadziłyśmy kilkumiesięczne rozmowy z wieloma firmami. Na szczęście udało się dojść do porozumienia z panem Miłkiem, który doskonale rozumie nasze potrzeby - podkreśla Andrzej Piątek.

Sezon będzie wyczerpujący

Najbliższy sezon będzie dla naszej kolarzki wyczerpujący. Czeka ją bowiem aż 24 starty, z których najważniejszy to wrześniowe mistrzostwa świata w Canberze. Tam nie tylko będzie walczyć o medale, ale także o punkty do klasyfikacji Pucharu Świata, który jest jednocześnie kwalifikacją olimpijską. Włoszczowska nie wyklucza

też udziału w szosowych mistrzostwach świata.

Tegoroczne mistrzostwa szosowe odbędą się w Szwajcarii na trasie sprzyjającej kolarzom górskim. Chciałabym spróbować swoich sił, ale to na razie odległa przyszłość. Mój ewentualny start jest obwarowany wieloma warunkami. Dziś najważniejsze dla mnie jest to, by dobrze się przygotować do sezonu - zaznacza kolarzka.

Obecnie nowa zawodniczka grupy CCC przebywa na zgrupowaniu kadry Polski w Szklarskiej Porębie.

W sumie to dojeżdżam na zajęcia z Jeleniej Góry, gdzie mieszkam. Dużo jeżdżę na nartach biegowych. Nie wykluczam, że wystartuję w Biegu Piastów. Zgrupowanie kadry potrwa jeszcze dwa tygodnie. Potem będę miała krótką przerwę. W połowie kwietnia wyruszę do RPA. Tam odbędą się pierwsze zawody Pucharu Świata, w których wezmę udział - mówi Włoszczowska.

Kibice w Polkowicach będą mogli zobaczyć naszą wicemistrzynię olimpijską podczas oficjalnej prezentacji grupy, która odbędzie się 22 lutego przed meczem koszykarek CCC Polkowice z Finepharmem AZS KK Jelenia Góra.

Konrad Kaptur



Szymon Kolecki chce odnosić sukcesy nie tylko na pomoście, ale także jako członek zarządu PZPC

do władz związkowych uprawianej przez siebie dyscypliny.

Nasz sztangista nie widzi problemu w łączeniu działalności w strukturach związku z treningami.

Oczywiście priorytetem są przygotowania do zawodów. Zastrzegam, że każdą wolną chwilę jestem w stanie poświęcić na działalność w związku - podkreśla Kolecki.

Konrad Kaptur





Rozmowa z Krzysztofem Koziorowiczem, trenerem koszykarek CCC Polkowice

## Zawsze walczymy o zwycięstwo

Trener Koziorowicz jest pozytywnie zaskoczony poczynionymi postępami przez cały zespół, ale rokować na przyszłość nie chce. Co jeszcze powiedział naszej Gazecie?

- Zbliżamy się do końca rundy zasadniczej Ford Gemaz Ekstraklasy. Jak Pan oceni postawę zespołu w dotychczasowej części rozgrywek?

- Jestem zadowolony przede wszystkim z tego, że zespół w każdym meczu gra z wielką determinacją i pokazuje charakter - to jest to, co zapowiadałem przed sezonem. Pewne rzeczy przebiegają tak, jak tego oczekiwałem. Inne nawet moje oczekiwania przerosły. Dlatego mamy solidny zespół, do którego dołączyła jeszcze Pienette Pierson, zawodniczka, która zdecydowanie poprawiła naszą siłę podkoszową.

Bardzo cieszy mnie również postęp młodych zawodniczek. Dziewczyny, które dostawały epizodyczne szanse pokazania się na parkiecie w poprzednich sezonach robią regularne postępy. Ostatni mecz z Cukierkami, gdy zabrakło dwóch czołowych zawodniczek w naszym zespole, potwierdziły to w całej rozciągłości. To cieszy, gdyż w koszykówce ważna jest solidność całego zespołu, wszystkich 12 zawodniczek.

- Widział Pan już gorzowski AZS po wzmocnieniach, zna Pan siłę dwóch czołowych drużyn. Czy zespół stać na medal w tym sezonie?

- Rzadko podejmuję się prorokowania w takich kwestiach. Zespół z Gorzowa rzeczywiście dołączył do Wisły i Lotosu i stanowi trzecią siłę w rozgrywkach w polskiej lidze. My jednak w każdym meczu gramy o zwycięstwo i to mogą kibicom na pewno zagwarantować.

- Ale gdyby nie pechowa porażka w pierwszej kolejce z Energią Toruń i kolejna z MUKSem w drugiej serii spotkań - nie tylko byłbyś przed Wisłą i AZSem, ale i równałbyś się punktami z praktycznie pierwszym w tabeli Lotosem Gdynia...

- Słabo wtedy znałem zespół - przyjecha-

łem tuż po zgrupowaniu kadry narodowej i w sumie odbyliśmy razem zaledwie parę treningów, zanim zmierzylimy się z Energią w Toruniu. Później było łatwiej ocenić potencjał zawodniczek, pokonałismy ówczesnego lidera z Rybnika i powoli ważne elementy, które decydują o obliczu naszego zespołu, zaczęły funkcjonować. Od tamtej chwili było już tylko lepiej. Niestety takie Arnałki porażki wpływają właśnie na układ sił w tabeli. To jednak sezon zasadniczy - playoffy pokażą prawdziwy potencjał każdego z zespołów.

W lidze jest trójka potentatów, a my grajmy swoje. W atmosferze dobrej pracy buduje się siłę zespołu. Wierzę, że jesteśmy w stanie sprawić niejedną niespodziankę.

- Przed nami Final Eight Pucharu Polski. Dla Pana będzie to podróż sentymentalna - gdyż finały rozgrywane będą w Gdyni. Wiele zespołów do dotychczasowych spotkań pucharowych podchodziło "z przymrużonym okiem", traktując je raczej jako zbędny obowiązek, a nie poważne rozgrywki. Czy w finałach, pańskim zdaniem, może dojść do takich sytuacji?

- Nie mnie oceniać postawę innych zespołów. My każdą grę, każdego rywala traktujemy poważnie i zawsze walczymy o zwycięstwo. Postanowiłem sobie przed przystąpieniem do tych rozgrywek, że dam więcej szansy gry młodym zawodniczkom, i tak też robię. Cały zespół zagrał w pierwszym pucharowym meczu z Leszno, w rewanżu również młode dziewczyny rywalizowały na parkiecie z bardziej doświadczonymi zawodniczkami zespołu rywali. Taki jest dla nas cel tych gier.

- O co więc powalczymy w Final Eight?

- Przede wszystkim chcemy wygrać każdy następny mecz, niezależnie przeciwko komu gramy i jakim składem osobowym występujemy na parkiecie.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał  
Andrzej  
Padniewski



KOSZYKÓWKA Ósme z rzędu - a jeszcze im mało...

## Wyższa kultura koszykówki

CCC Polkowice wygrywa mecz za meczem i nic nie zapowiada, by miało szybko przegrać na ligowych parkietach.

Zwycięstwo z Dudą, a szczególnie z Cukierkami Odrą Brzeg pokazały, że zespół Krzysztofa Koziorowicza stać na zamieszanie wśród trójki faworytów FGE. Dalej trójki...

Koszykarki CCC po długiej, noworocznej przerwie wróciły na parkiety koszykarskie w wielkim stylu! Trzy zwycięstwa z Leszno rozdziły minimalne obawy dotyczące formy podopiecznych Koziorowicza (szczególnie pierwszy i trzeci mecz), jednak już batalia z Cukierkami Odrą (7.02) pokazała wielkość polkowickiego zespołu. Bez dwóch podstawowych zawodniczek - Amishy Carter i Pienette Pierson, mecz z brzeżankami zapowiadał się na naprawdę pasjonujący i niespodzianka byłaby usprawiedliwiona. Nic z tych rzeczy: CCC zagrało kapitalne zawody w defensywie, wymusiło na rywalkach niebywałą liczbę strat - aż 30 - a do

tego pod nieobecność wysokich zawodniczek ciężar gry w ofensywie idealnie rozłożył się na cały zespół. Niekwestionowaną gwiazdą w tym spotkaniu była Agata Gajda, najlepsza podająca ligi, która tym razem popisywała się umiejętnościami strzeleckimi (19 punktów), ale także zanotowała siedem przechwyty! Magdalena Gawrońska, rozgrywająca Cukierków, była w tym meczu bezradna,

Z ostatniej chwili...

We wtorek, 10.02, Duda Tęcza Leszno pokonała we własnej hali Wisłę Can Pack Kraków 86:80!

Ta sensacja sprawia, że koszykarki CCC mają realne szanse na zajęcie trzeciego miejsca w tabeli FGE na zakończenie rundy zasadniczej.



Agata Gajda (z prawej) zupełnie wykluczyła z gry Magdalenę Gawrońską (z lewej).

często nie mogąc nawet doprowadzić piłki na atakowaną połowę.

Obecnie koszykarki CCC czeka finałowy turniej Final Eight Pucharu Polski Evelim Cup - na parkiety FGE wrócą dopiero w środę; wtedy to zagrają z Ineą w Poznaniu. Natomiast już dziś w rozpoczynających się rozgrywkach Pucharu Polski o godzinie 14:00 "pomarańczowe" zmierzą się z potencjalnym rywalem w pierwszej rundzie play off - zespołem Energi Toruń. Faworytem spotkania będą nasze dziewczyny. W przypadku zwycięstwa z zespołem z dworu Kopernika w drugiej rundzie CCC za-

gra ze zwycięzcą meczu Lotos-AZS Jelenia Góra, o Puchar będzie więc bardzo trudno powalczyć, gdyż gospodynie zmagani - zespół Lotosu Gdynia - jest absolutnym faworytem turnieju.

Andrzej Padniewski

### TABELA FGE:

1. Lotos Gdynia	17 0,882
2. AZS Gorzów	18 0,833
3. Can Pack Kraków	18 0,833
4. CCC Polkowice	17 0,765
5. Energia Toruń	19 0,647
6. Inea Poznań	18 0,556
7. Utex Rybnik	19 0,526
8. Tęcza Leszno	19 0,421
9. Finepharm J.Góra	19 0,368
10. Cukierki Brzeg	19 0,263
11. MUKS Poznań	18 0,222
12. ŁKS Łódź	19 0,158
13. PTK Pabianice	19 0,111

### » WOKOŁ SPORTU

## O takim jednym, co czyni cuda

Sport jest piękny. Po mundialu szczyptornistów prawdziwość pierwszego zdania stała się na tyle oczywista, że nikt spośród tych, którzy widzieli mecz pomiędzy Polską a Norwegią jej nie zaprzeczy. Tak jak nikt nie zaniega, że poziom emocji był gigantyczny, co słabsi mogli omdleć, a zakończenia, które napisało życie nie wymyśliłby nawet obdarowany niezwykłą wyobraźnią scenarzysta. Cudowny happy end, dzięki któremu wyprawa naszej drużyny na gorącą chorwacką ziemię zakończyła się wiekopomnym sukcesem przewidział tylko jeden człowiek - Bogdan Wenta. Trener naszych piłkarzy ręcznych to stać w naszym sporcie niezwykła. I nie chodzi o to, że potrafił wyczarować zwycięstwo z dumnymi Wikingami. To był bowiem jeden z kolejnych, co prawda dotychczas najbardziej spektakularny, ale nie jedyny czyn

niezwykły, którego dokołał. Patrząc na Wenta miotającego się podczas meczów wzdłuż linii bocznej boiska, wymachującego rękoma, krzyczącego i podskakującego nie opuszcza mnie wrażenie, że piłka ręczna to dla niego coś znacznie więcej niż tylko sport. To całe jego życie. On jest wręcz tą dyscypliną opętany, oczywiście w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Czytając rozmowy z naszym trenerem, w których opowiada on jako to do trzeciej nad ranem potrafi analizować kilkunastokrotnie jedną akcję owo wrażenie tylko się we mnie umacnia. Takie absolutne zaangażowanie to we współczesnym sporcie warunek konieczny sukcesu, a w Polsce to wciąż unikat. Poza tym trener naszych szczyptornistów ma jeszcze co najmniej dwie cechy, które odróżniają go od rodzimych kolegów po fachu. Po pierwsze, alergicznie reaguje

na porażkę i po drugie, winy za ewentualne niepowodzenia nie szuka w splotie pozaziemskich okoliczności, a u siebie i swoich zawodników. Kombinacja powyższych cech zdarza się niezwykle rzadko, ale gdy już się zdarzy to mamy do czynienia z człowiekiem, który zadowolenie osiąga wyłącznie wówczas, gdy stanie na samym szczycie. Dlatego też po wygranim meczu o brąz z Duńczykami Wenta jako jedyny z całej naszej kadry nie wpadł w euforię. On usiadł na ławce z boku i przez kilka minut tkwił na niej w samotności z głową między dłońmi. Potem przyłączył się do swoich chłopców, ale jego radość daleka była od ekstazy zawodników. Prawdziwą radość trener okaże zapewne wówczas, gdy do końca zrealizuje swój plan, gdy dokona kolejnego cudu, cudu w kolorze złota, najlepiej olimpijskiego.

Konrad Kaptur